

# ILU BYŁO STUDENTÓW UW?

**Krzysztof Pilecki** jest dyrektorem Archiwum UW. **Dr Robert Gawkowski** pracuje w Archiwum i stale współpracuje z naszą redakcją.

Za 600 dni będziemy obchodzić jubileusz 200-lecia powstania naszej uczelni. Z tej okazji zadajemy sobie fundamentalne pytanie zawarte w tytule. Postanowiliśmy obliczyć, ilu studentów przeszło przez jej mury. Będziemy liczyć tych, którzy zostali immatrykulowani, dostali indeks do ręki albo, tak jak współcześnie, otrzymali numer albumu. Część z nich nie ukończyła studiów, a w niektórych przypadkach od początku nie sprostала obowiązkom i już po pierwszym semestrze opuściła uczelnię. Choć przez chwilę byli jednak studentami i w naszym zestawieniu ich również obejmujemy. A zatem liczymy.

## KRÓLEWSKI UNIWERSYTET WARSZAWSKI (1816-1831)

Odpowiedź na pytanie, ilu wtedy studiowało studentów, nie jest trudna, bo niemal 40 lat temu całą pracę wykonał za nas prof. Rafał Gerber, który opracował słownik studentów Królewskiego UW. Autor tej publikacji skorzystał z *Księgi zapisów uczniów Królewskiego UW* znajdującej się w BUW. Na tej podstawie ustalił ponad 3 tysiące biogramów ówczesnych studentów. I tu ciekawostka. Tylko niespełna 1,3 tysiąca z nich ukończyło pełny tok studiów, ale – jako się na wstępie rzekło – liczymy wszystkich studentów, a nie tylko absolwentów.

Wyjaśnijmy też pewien problem. W słowniku Gerbera próżno szukać Fryderyka Chopina. Jak to wytłumaczyć? Chopin studiował w Szkole Głównej Muzyki, a ta była od 1821 r. częścią

Uniwersytetu. Formalnie podporządkowana Wydziałowi Sztuk Pięknych zachowywała autonomię i odrębną listę studentów. Dlatego właśnie nazwisko naszego wielkiego kompozytora nie zostało ujęte w słowniku Gerbera. Jeśli dodamy pozostałych słuchaczy Szkoły Głównej Muzyki (a było ich kilkudziesięciu), niewiele to zmieni naszą statystykę. Gerber nie wpisał też biogramów tych, którzy podjęli studia w roku wybuchu powstania listopadowego. W *Księdze zapisów...* nie zdążono ich umieścić. Jednak z szacunku wynika, że na studia w roku akademickim 1830/1831 mogli zapisać się nawet 300 osób. Można więc założyć, że w latach 1816-1831 studiowało na UW ok. 3,5 tysiąca osób.

## AKADEMIA MEDYKO-CHIRURGICZNA I SZKOŁA GŁÓWNA (1857-1869)

Po upadku powstania listopadowego okupanci

zamknęli Uniwersytet i przez ćwierć wieku w Warszawie nie było wyższej uczelni. Dopiero w 1857 r. Rosjanie zgodzili się na powołanie Akademii Medyko-Chirurgicznej, na której przez pięć lat studiowało 597 osób. Część z nich dokończyła studia już w Szkole Głównej, bowiem wspomnianą akademię w 1862 r. przekształcono w Wydział Lekarski Szkoły Głównej.

Szkoła Główna działała w trudnym okresie powstania styczniowego. Właśnie ten niespokojny czas spowodował, że studenci często przerywali studia. Możemy się jedynie domyślać, że część z nich uczestniczyła w partyzantce lub brała udział w konspiracji. Przeżyli insurekcyjne bitwy i przesładowania, ale nie mogli powrócić na studia, gdyż obawiali się denuncjacji i carskiej policji.

**A**bsolutoria uzyskało mniej niż 25% ogółu studentów. Jeszcze mniejszy był odsetek tych, którzy po zdaniu egzaminów końcowych napisali prace i otrzymali tytuł magistra. Ogółem przez mury Szkoły Głównej przeszło 2666 studentów, a liczbę tę znamy na podstawie rejestrów spisowanych w sekretariacie uczelni. Jeśli dodamy studentów Akademii Medyko-Chirurgicznej, to uzyskamy liczbę 3263 osób. Wyliczenie dokładne, ale pojawia się pewien problem. Część studentów Szkoły Głównej ukończyła formalnie nową rosyjską już uczelnię – Cesarski Uniwersytet Warszawski. Figuruje więc w statystykach i jednej, i drugiej uczelni. Takim właśnie studentem był Henryk Sienkiewicz, który rozpoczął studia w 1866 r. na Wydziale Lekarskim Szkoły Głównej, a kontynuował je w roku akademickim 1869/1870 na Wydziale Filologiczno-Historycznym Cesarskiego UW. Ogólną liczbę studiujących na Akademii Medyko-Chirurgicznej i w Szkole Głównej zaokrąglimy więc do 3 tysiący.

## CESARSKI UNIWERSYTET WARSZAWSKI (1869-1915)

Początkowo UW w tej fazie swojej historii





Studenci Uniwersytetu prezentują sztandar uczelni podczas obchodów jubileuszowych, 1958 r., zbiory Archiwum UW.

Studenci UW na Krakowskim Przedmieściu podczas Tygodnia Akademika, 1925 r., zbiory Archiwum UW.

nie imponował wielkością. W latach siedemdziesiątych studiowało tu nie wiele więcej osób niż w Szkole Głównej – około tysiąc rocznie. W zdecydowanej większości byli to Polacy. Uczelnia stopniowo stawała się jednak coraz większa i – dodajmy – coraz bardziej rosyjska. Według oficjalnych danych w 1897 r. Uniwersytet pod względem liczby studentów był szóstą uczelnią na dziesięć istniejących w cesarstwie rosyjskim. W 1905 r. na skutek strajków i niepokojów związanych z rewolucją uczelnię zamknięto. Otwarto ją dopiero po czterech latach. I wtedy Polacy zaczęli bojkotować rosyjski Uniwersytet, dlatego w tym czasie wśród studentów wyraźnie dominowali Rosjanie. Wtedy też uczelnia stała się dwukrotnie większa niż w 1869 r. W 1913 r. została w Rosji sklasyfikowana jako piąta na jedenaście uczelni. Na studia w 1914 r. zapisało się ok. 2,5 tysięcy studentów. Wybuch I wojny spowodował powolny kres istnienia rosyjskiej akademii w Warszawie.

Sumując wszystkich studentów Cesarskiego UW, osiągniemy liczbę ok. 30 tysięcy, z których większość zdobyła absolutorium. To przynajmniej było pozytywną zmianą wyróżniającą rosyjskie czasy od poprzednich okresów.

#### ODRODZONY UNIwersYTET WARSZAWSKI (1915-1939)

Jesienią 1915 r. nasza uczelnia znów stała się polskim uniwersytetem. Tego roku immatrykulowano 1110 osób. Studenci rosyjskiej uczelni w większości wyjechali z Warszawy na Wschód, a nowy rektor Józef Brudziński wydał polecenie nieprzyjmowania nikogo, kto był związany z rosyjską instytucją. Tym razem nie grozi nam podwójne policzenie tych samych studentów. Odrodzona polska uczelnia zaczęła funkcjonować w innych warunkach społeczno-politycznych.

Po raz pierwszy bramę UW przekroczyły także panie. W tym pierwszym roku funkcjonowania polskiej uczelni studiowało zaledwie 107 kobiet (ok. 9,5%), ale z każdym rokiem płeć piękna rosła w siłę, by w 1938 r. stanowić aż 47% wszystkich studiujących przy Krakowskim Przedmieściu. Rok 1938 był jednak rekordowy. Zaczęło obowiązywać nowe prawo. Mężczyźni, którzy wstąpili na Uniwersytet, natychmiast powoływano na roczne przeszkolenie wojskowe, a dopiero potem immatrykulowano. Statystycznie biorąc pod uwagę lata 1915-1939, na UW studiowało 21 380 kobiet, co stanowiło 37,22% wszystkich studentów.

**W pierwszym roku funkcjonowania polskiej uczelni studiowało tu zaledwie 107 kobiet**

W latach dwudziestych XX wieku UW stał się największą uczelnią w Polsce (i pozostał nią do dziś). W 1930 r. studiowało tu niemal 9,5 tys. studentów. Liczba ta utrzymała się do wybuchu II wojny światowej. W Archiwum UW zachowała się lista immatrykulowanych, czyli przyjętych na studia. Każda osoba, choćby studiowała tylko pół roku, ma swoją teczkę. Od 1924 r. gromadzono też spisy studentów, gdzie zaznaczano ich wyznanie religijne. Wynika z nich, że zdecydowaną większość stanowili katolicy, ale 24% to wyznawcy religii mojżeszowej, 3,2% – prawosławni, a tylko 1% – ewangelicy. Ciekawostką jest to, że w latach 1924-1939 studiowało tu też 9 muzułmanów, 1 hinduista, 1 buddysta i 1 ateista. Rzecz jasna to tylko sucha statystyka oparta na oficjalnej deklaracji. Nikt w głębię duszy studenckiej przecież nie zajrzał.

Teczek studentów z lat 1915-1939 (w tym kilkuset tzw. wolnych słuchaczy) jest 57 442. Oznacza to, że w tym okresie w murach naszej uczelni gościło tylu właśnie studentów.

#### POWOJENNY UNIwersYTET I TERAŻNIEJSZOŚĆ

Wojna i czas okupacji były wyraźną cezurą oddzielającą dzieje przed- i powojennego Uniwersytetu. Żakom wręczano nowe indeksy, których numeracja rozpoczynała się od zera. Indeks po skończonej edukacji – nawet przedwcześnie i w sposób niezaplanowany – w teorii trafiał do Archiwum UW. Jeśli student ponawiał naukę, otrzymywał ten sam numer, co ogromnie ułatwia nam liczenie.

Po wojnie większość studentów kończyła uczelnię z tytułem magistra. W latach PRL wyznania religijnego nikt już nie umieszczał w podaniu. Ale aż do 1988 r. odnotowywano pochodzenie społeczne kandydatów. Nowością w stosunku do poprzednich okresów były wprowadzone po II wojnie studia wieczorowe i zaoczne.

Dziś większość studiujących stanowią panie, jest ich prawie 65%. Imponuje liczba wszystkich studentów. W ubiegłym roku immatrykulowano 18 tysięcy osób. Łącznie na UW jest 50 tysięcy studentów.

Ostatnio wydany indeks zbliża się do numeru 370 tysięcy. Wolno nam przypuszczać, że w roku jubileuszowym któryś z naszych świeżo upieczonych studentów otrzyma indeks z numerem 400 tysięcy.

Podsumujmy – w ciągu dwóch stuleci istnienia uczelni przez jej mury przewinęło się pół miliona studentów.